

Przewodnik po górach, miastach i życiu - wspomnienie Piotra Brennera

Data publikacji: 26.08.2017 13:40

Rok temu odszedł Piotr Brenner - przewodnik turystyczny, ale także, jak podczas pogrzebu powiedziała reprezentująca społeczność szkolną i nauczycielską Bożena Cholewa - przewodnik szkolnego życia. Wspaniały nie tylko nauczyciel, ale i wychowawca, propagator turystyki i piewca piękna rodzinnego Cieszyna i bliskiego mu również Wiednia. Zaczęto Cieszyniaka wspominać będziemy podczas nabożeństwa 27 sierpnia o godz. 8.00 w Kościele Jezusowym w Cieszynie.

Urodził się 19 lipca 1943 roku, a odszedł 24 sierpnia zeszłego, 2016 roku. Całe życie mieszkał w Cieszynie, na Wyższej Bramie. Po studiach na Politechnice Wrocławskiej od razu wrócił do rodzinnego miasta. Krótco pracował w „Celmie”, później Przedsiębiorstwie Przetwórstwa Owoców „Las”, ale najbardziej został zapamiętany przez kolejne pokolenia uczniów jako wspaniały nauczyciel. Od 1987 roku pracował w Zespole Szkół Zawodowych na Frysztackiej i jednocześnie w Technikum Mechaniczno Elektrycznym na Placu Kościelnym. Uczniowie jednej i drugiej szkoły wspominają go jako cudownego nauczyciela, który uczył ich nie tylko przedmiotu, ale i życia. Zresztą o tym, że był pedagogiem z powołania może świadczyć choćby fakt, że już jako emeryt przez dwa lata uczył w Zespole Szkół na Bajerkach w Skoczowie, a obie cieszyńskie szkoły już po odejściu na emeryturę regularnie odwiedzał.

- Uczniowie nazywali Cię Tatusiem. Organizowałeś wspaniałe wycieczki, upamiętniałeś ważne miejsca, przygotowywałeś ciekawe wystawy takie jak historia radia czy historia żelazka. Po prostu byłeś przewodnikiem naszego szkolnego życia - mówiła podczas pogrzebu dyrektor ZST Bożena Cholewa. Podkreślała, że to za jego sprawą w ostatnich czasach w szkole powstało Muzeum Techniki, że był osobą, od której w szkole wielu się uczyło, nie tylko wiedzy przedmiotowej. **- A prywatnie był znany ze swojego humoru i opowiadania olbrzymiej liczby anegdot, dowcipów oraz nowinek technicznych. Podziwialiśmy Twoją pracowitość, zaangażowanie, pokazywanie nam pięknego świata** - dodała.

Przygodę z turystką natomiast Piotr Brenner rozpoczął w latach 90-tych XX wieku. Był pilotem wycieczek i przewodnikiem beskidzkim. Ale jego specjalnością było oprowadzanie po Wiedniu – mieście, które znał od dzieciństwa i potrafił pokazywać jego uroki z równą fascynacją, jak uroki rodzinnego Cieszyna. Były to, rzec by można, takie jego dwa miejsca na Ziemi. Pracując jako przewodnik czynił to z wielką pasją i okazując autentyczną własną fascynację miejscami, które chciał pokazać turystom. Przy tym bardzo żyty był z przewodnicką społecznością, młodszym i mniej doświadczonym zawsze chętnie i bezinteresownie służył radą i pomocą. Dlatego też nie mogą odżalować jego odejścia przewodnicy z cieszyńskiego koła. **- Przyjaciel. Bo jakże inaczej określić kogoś, kto nigdy nie odmówił nam pomocy, kto był zawsze duszą towarzystwa, potrafił rozładować napięcia** - stwierdził krótko ówczesny prezes Koła Przewodników Beskidzkich i Terenowych Cieszyn przy Oddziale PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie Ryszard Syrokosz.

- Zawsze wtedy, gdy odchodzi od nas ktoś, kto całkowicie poświęcał się dla innych, kto był duszą towarzystwa, kto był niesamowicie pozytywną osobą odczuwamy wielką pustkę, wielki smutek - mówił podczas pogrzebu ks. Tomasz Chudecki. Podkreślał jednak, że dla Piotra to tylko koniec pewnego etapu, koniec ziemskiej wędrówki. Rodzina, przyjaciele, uczniowie – wszyscy, którzy go znali zachowają go w pamięci takim, jakim był tu, na Ziemi. A dla Niego to początek życia wiecznego.

(indi)